

QINGA, Dotyk

Zapomniałam już Twój dotyk
Działał na mnie jak narkotyk
Teraz patrzysz na mnie dziwnie się gdy z innym widzisz mnie x2

Puste słowa
Wciąż od nowa
Staraliśmy się próbować
Dziś mi szkoda
Szans marnować
Możesz inną adorować

I gdy po wszystkim
Piszesz mi listy
Zakładam jeansy
Spijam collinsy
Te Twoje słowa
Można zwariować
Mogłeś wcześniej się ustatkować

Zapomniałam już Twój dotyk
Działał na mnie jak narkotyk
Teraz patrzysz na mnie dziwnie się gdy z innym widzisz mnie x2

Na bok sentymenty ale ja tak nie potrafię
Czuje że tracimy wszystko to co dla nas ważne
Nienaprawione błędy burzą nasz prywatny zamek
Wyniszczają wszystko to co dla mnie zbudowałeś

Inaczej już pachną letnie noce
Byłam Twoją magią, dałeś moce
Powtarzaną mantrą gdzieś na co dzień
I zmysłową kochanką na parkingu w samochodzie

Chce byś był tu tu
Zagrał jakaś z ról ról
A To nie możliwe już już
To nie możliwe już już

Wracam wieczorami do Ciebie
Albumem ze zdjęciami z wakacji
My już nie wrócimy do siebie
Zapamiętam piękno relacji

Zapomniałam już Twój dotyk
Działał na mnie jak narkotyk
Teraz patrzysz na mnie dziwnie się gdy z innym widzisz mnie x2